

STANISŁAW MARCZUK

AKSJOLOGICZNE PRZESŁANKI SPORÓW O MODEL TRANSFORMACJI GOSPODARKI

1. ROLA CZYNNIKÓW AKSJOLOGICZNYCH W BADANIACH ZJAWISK GOSPODARCZYCH

Problematyka wartości tradycyjnie stanowiła dział refleksji filozoficznej nad dobrem pojętym ogólnie jako wartość moralna. Stopniowo wystąpiła tendencja do usamodzielnienia się i przekształcenia w odrębną dyscyplinę naukową dociekań nad problematyką wartości.

Pod wpływem niemieckiego absolutnego historyzmu, neokantyzmu (i częściowo marksizmu w przypadku F. Tonniesa oraz M. Webera) ukształtował się nurt tzw. „socjologii humanistycznej”, który szczególnie silnie rozwijał teoretyczną problematykę wartości w naukach społecznych. Wraz z powstaniem tego nurtu rozpoczyna się kariera pojęcia wartości w naukach humanistycznych.

W nauce polskiej bardzo wczesnie pojęciem „filozofia wartości” posługiwał się F. Znaniecki w pracy „Zagadnienie wartości w filozofii” (Warszawa 1910). Praca ta stanowiła dysertację doktorską obronioną na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1909 roku. F. Znaniecki podjął też pionierskie usiłowania systematycznego omówienia terminu wartość i kategorii pokrewnych w empirycznej pracy socjologicznej. Miało to miejsce w słynnej „Nocie metodologicznej” pierwszego tomu „The Polish Peasant in Europe and America” (1918; polskie wyd. 1976). Znaczenie tego dzieła dla rozwoju światowej socjologii wpłynęło na upowszechnienie problematyki wartości w naukach społecznych.

Niezaprzeczalnie rzeczywistość ludzka jest przeniknięta wartościami, toteż nie można jej zrozumieć w kategoriach koncepcji i teorii wolnych od wartości. Istoty ludzkie zazwyczaj dążą do pewnych celów ocenianych jednostkowo i społecznie; cała struktura życia społecznego jest zorientowana na określone wartości i podlega stratyfikacji zgodnie z uznawanymi wartościami. Grupy społeczne mogą funkcjonować jako wspólnoty tylko wtedy, kiedy ich uczestnicy posiadają podstawowe zobowiązania wobec wartości i starają się je utrzymywać i urzeczywistniać. Również próba zrozumienia zmian instytucji społecznych, przebudowy gospodarki, struktury społecznej, zwłaszcza w czasach przełomu, musi uwzględnić także czynniki aksjologiczne, podstawowe wartości, wokół których ogniskują się spory „starego” z „nowym”.

Nawiązując do założeń socjologii humanistycznej, sformułowanych przez Maksa Webera, wyjaśnienie zjawisk gospodarczych można przepro-

wadzić poprzez dotarcie do kulturowych znaczeń, motywów, wzorów działań podmiotów ekonomicznych, tj. jednostek, grup społecznych oraz instytucji. Wyjaśnienie funkcjonowania makrostruktur gospodarczych musi odwoływać się do znaczeń, symboli, motywów, których nośnikami są jednostki w grupach pierwotnych na poziomie mikrostruktur społecznych. Tutaj następuje internalizacja podstawowych wartości, norm i wzorów kulturowych.

W nurcie humanistycznej socjologii eksponuje się w kulturze jej aspekt aksjologiczny, próbując ustalić, czy w systemie przekonań danego społeczeństwa zostały zinternalizowane wartości i normy motywujące do rozwoju gospodarczego i jakie znaczenie ma działalność gospodarcza w systemach wartości różnych grup społecznych. „Istota podejścia kulturowego polega przede wszystkim na tym – jak ujmuje to J. B. Sobczak (1996: 59) – że kultura jest rozpatrywana jako wewnętrzny wymiar zjawisk gospodarczych, czyli każdego działania gospodarczego jednostek i grup społecznych. Jedynie wtedy możemy mówić, że jest ona cechą konstytutywną, czyli współtworzącą trzy podstawowe procesy gospodarcze, tzn. produkcję, wymianę i konsumpcję”.

W ostatnich latach coraz wyraźniej zaznacza się międzykulturowa rywalizacja gospodarcza, a sukces gospodarczy zależy w silnym stopniu od tego, czy zrozumiemy najgłębsze wartości i motywy partnerów gospodarczych. Albowiem w każdej kulturze występuje ukryty wymiar zespołu przekonań, które mają podświadomy charakter. Tworzenie dobrobytu ma silny związek z „tajemniczym królestwem kultury” (...), a „wyznawane wartości zależą w największym stopniu od kultury, z której wywodzi się badana osoba. W każdej kulturze utajona struktura przekonań jest niczym niewidzialna ręka, która rządzi aktywnością gospodarczą. Preferencje czy też wartości kulturowe to trwała podstawa tożsamości narodowej oraz źródło ekonomicznej potęgi – i słabości” (Hampden-Turner, Trompenaars 1998: 12-14). Wartości ekonomiczne są zazwyczaj wyprowadzane z wartości moralnych.

Świadomość tych zależności nie jest powszechna wśród ekonomistów, co spotyka się z ostrą krytyką socjologów. Krytyka ta ma już długą tradycję wywodzącą się z francuskiej socjologii, gdzie durkheimiści zwalczali ekonomię i ekonomistów, którzy tworzyli dyscyplinę scholastyczną, zajmującą się tylko jednym sektorem społeczeństwa w oderwaniu od innych; przedstawiciele szkoły E. Durkheima chcieli zastąpić teorię ekonomiczną socjologią gospodarczą.

Współczesna krytyka ekonomii wskazuje, iż traci ona z oczu jeden ze składników, który umożliwia wszelkie działania gospodarcze – tj. interakcje między ludźmi. Albowiem w każdym działaniu gospodarczym uczestniczą ludzie dokonujący wyborów, stosujący się do uznawanych systemów wartości. Istotą przedsiębiorstwa jest harmonizowanie nie zawsze zgodnych wartości, rozwiązywanie dylematów rodzonych przez konflikty między nimi. Zmiany w przedsiębiorstwach należy traktować jako odstępstwa od dotychczasowych zasad i przepisów, a przetrwanie firmy, jej „integralność” zależy od umiejętności godzenia wartości *uniwersalizmu* (zasady ogólne) z *partykularyzmem* (wyjątki), (ibid.: 14-15).

W polskiej transformacji gospodarczej, zmierzającej do gospodarki rynkowej, zabrakło przekonującej legitymizacji wprowadzanych zmian, odwołującej się do etycznego wymiaru przekształceń gospodarczych, ukazującej miejsce moralności w działaniach gospodarczych ludzi, związku wartości etycznych z wartościami gospodarczymi (Dylus 1997: 49). Wzbudzenie nierealistycznych nadziei na szybkie i bezbolesne przejście do gospodarki rynkowej, przy istniejących niedoborach aksjologiczno-etycznych, doprowadziło szybko do apatii, zniechęcenia, wrogości wobec przemian, wyolbrzymiania zjawisk patologicznych (które niewątpliwie mają miejsce w postaci korupcji, „szarej sfery”, nieuzasadnionych przywilejów i in.) a także idealizacji poprzedniego ustroju. Ciągłe przeto aktualne są fundamentalne kwestie dotyczące aksjologicznego i etycznego wymiaru przekształceń gospodarczych.

2. MODELE TEORETYCZNE KAPITALIZMU – SPEKTRUM MOŻLIWYCH WYBORÓW

2.1. Wspólne cechy postmodernistycznego kapitalizmu

Niezbędnym warunkiem sprawnego funkcjonowania ładu rynkowego jest ukształtowanie się silnego społeczeństwa obywatelskiego. Tworzy ono poczucie przynależności, zapewnia oparcie we wspólnocie, prowadzi do powstania spontanicznej kontroli społecznej niemożliwej do zastąpienia przez kontrolę policyjną (Dahrendorf 1998: 19). W słabym społeczeństwie obywatelskim otwiera się droga do anomii, będącej postrachem współczesnych społeczeństw. Należy jednak pamiętać, że w literaturze przedmiotu, publicystyce i świadomości społecznej można wyróżnić co najmniej trzy „modele” obywatelskiego społeczeństwa i rozwiniętej gospodarki kapitalistycznej, oparte na odmiennej aksjologii i motywach działania: 1) **wolnokonkurencyjny kapitalizm anglo-amerykański** – naczelną wartością-celem jest tutaj indywidualny sukces zawodowy i materialny mierzony poziomem i strukturą konsumpcji; 2) **kapitalizm zachodnioeuropejski** – oparty na „solidarności społecznej”, którego celem ma być taka organizacja życia społecznego, aby wszyscy jego uczestnicy mogli korzystać z rozwoju gospodarczego i postępu cywilizacyjnego; 3) **kapitalizm azjatycki** – główną wartością-celem jest tutaj rozwój gospodarczy, któremu podporządkowano jednostki, zespoły pracownicze i całe firmy.

Wspólnymi cechami tych gospodarek jest tzw. „złoty standard” **kapitalizmu**, który obejmuje: a) panowanie nad inflacją poprzez ostrożną politykę monetarną; b) procesy prywatyzacji i deregulacji; c) zmniejszanie kosztów pracy w kosztach wytwarzania; d) wzrost efektywności wykorzystania zasobów dzięki ogromnym nakładom na kształcenie, wprowadzaniu najnowszych technik oraz technologii informacyjnych; e) ustawiczna restrukturyzacja – przechodzenie na rynki i produkty o wysokiej wartości dodanej, zwłaszcza usługi wymagające wysokich kwalifikacji (finansowe, medyczne, edukacyjne, consulting, inżynieria genetyczna itp.), (Kozłowski 1997).

2.2. Model anglo-amerykański

Model anglo-amerykański obejmuje sukces indywidualny, osiąganie szybkiego zysku, dominację rynków finansowych, funkcjonowanie przedsiębiorstwa w oparciu o interesy akcjonariuszy; upowszechnianiu się tego modelu sprzyja globalizacja rynków finansowych. Rozwój technik finansowych ułatwia inwestowanie, papier wyparły zapisy elektroniczne, handluje się opcjami na zakup towaru w przyszłości, instrumentami pochodnymi. Spotyka się to z zarzutami – np. P. Drukera (1998) – że pieniądz wirtualny nie ma funkcji, nie przynosi zwrotu z inwestycji, nie ma siły nabywczej, toteż ma czysto spekulacyjny charakter. Tymczasem zagadnienie to ukazuje trendy zauważone już przez G. Simmla związane z przechodzeniem od dominacji konkretnych treści życia społecznego do dominacji „czystych”, abstrakcyjnych form społecznych; także wartości powstają z ducha wymiany społecznej, która ciągle potęguje się w wirtualnym kapitalizmie. W. Gadowski (1998) w polemice z P. Drukerem podkreśla, iż jest to ciągle rynek, a instrumenty pochodne (tzw. derywaty) bazują na realnych procesach gospodarczych; nowe techniki ułatwiają inwestowanie, usprawniają zarządzanie płynnością finansów w firmie.

Kapitalizm anglo-amerykański wiąże się dzisiaj z dramatyczną terapią wstrząsową, obejmującą otwarcie się na globalną konkurencję, prywatyzację polityki socjalnej, zmiany na rynku pracy, obejmujące także obniżanie płac realnych, podatków w celu tworzenia nowych miejsc pracy. Ta tzw. „druga modernizacja” podjęta została paradoksalnie przez Billa Clintona i Tony Blaira – przedstawicieli „lewicy”. Anthony Giddens, doradca T. Blaira w kampanii wyborczej, wątpi jednak czy ta modernizacja może się udać w krajach nadreńskich, gdzie związkowcy i partie polityczne posługują się retoryką walki klas, a grupy interesów blokują się nawzajem (Krzemiński 1998: 77).

2.3. Model nadreński

W zachodnioeuropejskim modelu „społecznej gospodarki rynkowej” polityka społeczno-gospodarcza kształtuje się w wyniku negocjowanych porozumień pomiędzy tzw. „partnerami społecznymi”. Występują w nim „różnorodne formy konsultacji i współdziałania kierownictwa i właścicieli przedsiębiorstw z pracownikami, związkami zawodowymi, organizacjami społecznymi, rządem, społecznościami i władzami lokalnymi itp.” (Koźmiński 1997). Podstawową funkcją państwa w tym modelu gospodarki rynkowej jest prowadzenie polityki społeczno-gospodarczej realizującej zasady „solidarności społecznej”.

Z socjologicznego punktu widzenia ukształtowanie się silnych więzi społecznych jest niezbędnym warunkiem sprawnego przebiegu budowy nowego ładu rynkowego. Wielu autorów wskazuje na rolę wartości i więzi moralnej jako specyficznego kapitału społecznego, który wpływa na charakter gospodarki tworzonej przez dane społeczeństwo (Matysiak 1996:

18-19). Kapitał społeczny obejmuje sprawne, przyjazne instytucje i wzory kulturowe z określonymi wartościami-celami oraz akceptowanymi normami-środkami kreującymi także działalność gospodarczą ludzi.

Obrońcy tego modelu podkreślają, że prywatyzacja polityki socjalnej prowadzi do degradacji wielu grup społecznych, przestępczości, niszczy solidarność społeczną, brutalizuje życie gospodarcze.

2.4. Ład wolnorynkowy a wartości moralne

W ramach ogólnie rozumianej więzi społecznej można wyodrębnić wymiar więzi moralnej, gdzie będą mieścić się takie składniki, jak zaufanie, lojalność i solidarność. Wartości tego rodzaju stanowią fundament systemu demokratycznego i nowoczesnego ładu rynkowego. W takim ładzie rynkowym wolność jest środowiskiem niezbędnym do powstania wartości moralnych. „Tylko tam – jak pisze F. A. Hayek (1998: 72) – gdzie jednostka ma wybór i nieodłączną od niego odpowiedzialność, ma okazję potwierdzać istniejące wartości, przyczyniać się do ich dalszego rozwoju i zbierać moralne zasługi”. Wartości, którymi się kierujemy, są owocem wolności. Wolny rynek związany z prywatną własnością ogranicza przymus instytucji państwa, czyni jednostki odpowiedzialnymi za ich działania. „Rynek i moralność mogą uzupełniać się – jak pisze P. J. Hill (1998: 141) – w tworzeniu sprawiedliwego społeczeństwa”. Ład wolnorynkowy nie ukształtował się w społecznościach motywowanych żądzą zysku, chciwością, skąpstwem, chęcią wywyższania się, lecz wśród ludzi uznających wartości moralne związane z solidną pracą, obowiązkowością, dotrzymywaniem umów, oszczędnością, wspólnotą uczuć, rezygnujących z ostentacyjnej konsumpcji na rzecz przyszłego rozwoju. Powszechne pragnienie natychmiastowych gratyfikacji materialnych działa przeciwko wolnemu rynkowi. „Stały rozwój gospodarczy nie polega wyłącznie na nadmiarze dóbr materialnych; niektóre aspekty postawy moralnej są koniecznymi warunkami jego powstania i trwania. (...) Kultura hedonistyczna i narcystyczna nie jest skłonna inwestować w swą przyszłość ani czynić koniecznych poświęceń dla swych następców” (Novak 1998: 156). Wolna gospodarka sprzyja zaufaniu i uczciwości, zachęca do współpracy, a nie tylko rywalizacji. Jak ujął to Ralf Dahrendorf (1996: 19): „wielką wartością powojennego życia społeczeństw (zachodnich – S.M.), źródłem stabilności, była równowaga między trzema elementami: konkurencyjnością gospodarki, solidarnością czy też więzią społeczną i wolnością polityczną. Wszystkie trzy nasuwają wiele trudnych pytań”. Wartości, które służą konkurencyjnej gospodarce, obejmują rywalizację, współzawodnictwo, elastyczność jednostek w dostosowaniu się do rynku. Z kolei wartości solidarnego społeczeństwa to silne więzi społeczne, współpraca, empatia, budowanie powszechnego dobrobytu, opieka społeczna nad pokrzywdzonymi przez los. Solidarność społeczna to warunek, jak i niezbędna część demokracji. „Jeśli społeczeństwo rozpada się, to wszystkie inne sprawy tracą swój sens” (ibid.). R. Dahrendorf wysuwa też zarzut pod adresem biurokracji Unii Europejskiej, iż nie zajmuje się ona tymi najistotniejszymi

sprawami, tj. konkurencyjnością, bezrobociem, solidarnością społeczną i wolnością polityczną. Sprawy te zostały zdominowane przez tworzenie unii walutowej dla niewielu członków, przez procedury głosowania, spory wokół obsady ważnych stanowisk.

3. AKSJOLOGICZNE TŁO WIZJI GOSPODARKI RYNKOWEJ W III RP

3.1. Kryzys więzi moralnej

W sytuacji krajów postsocjalistycznych można mówić o głębokiej destrukcji zarówno sfery instytucjonalnej, jak i więzi moralnej. Wprawdzie w przypadku Polski mamy krótkie okresy odrodzenia autentycznych więzi społecznych w czasie oficjalnego istnienia „Wielkiej Solidarności” oraz w „rewolucji 1989 roku”, to jednak wobec trudności przejścia do gospodarki rynkowej kryzys moralny nasilał się coraz bardziej. Przybrał on głównie formę braku zaufania do elit władzy i własności, instytucji politycznych i gospodarczych, a także potencjalnych partnerów działań gospodarczych. Konkretnie przejawy kryzysu więzi moralnej przedstawił P. Sztompka: 1) indywidualistyczne działania obronne lub działania konkurencyjne z zawieszeniem zasad lojalności; 2) podważenie ethosu „Solidarności” poprzez wewnętrzne konflikty; 3) upowszechnianie się cynizmu, manipulacji, obojętności i partykularyzmu; 4) nasilanie się bezrobocia, przestępczości, bandytyzmu; 5) narastanie normatywnego chaosu w środkach przekazu i życiu politycznym; 6) podważenie poczucia bezpieczeństwa w sytuacji marazmu służb publicznych wobec przestępstw, oszustw, afer finansowych; 7) potęgowanie się „relatywnej deprywacji” w związku z nadmiernymi oczekiwaniami dobrodziejstw, jakie miały przynieść zmiany ustrojowe (Sztompka 1997: 14-15).

Bardziej radykalni liberałowie wskazują, że Polska i inne kraje postkomunistyczne budują kapitalizm o wysokich „kosztach uzyskania”, co wynika z faktu, iż „niemała część dorosłego społeczeństwa i wchodzącej w dorosłe życie młodzieży wnosi jako swój wkład nieuczciwość we wszelkich możliwych postaciach, włącznie z typowym dla komunizmu pasożytnictwem społecznym” (Winiecki 1997: 12). Przekaz kulturowy ze strony sporej części ludzi dorosłych w stosunku do młodzieży kształtuje swoiste kontrwartości ukształtowane w poprzednim ustroju.

W społeczeństwach z dużym niedoborem kapitału społecznego (A. Matysiak) czy słabymi więziami moralnymi (P. Sztompka), koszty transakcyjne są wyższe, ponieważ więcej pieniędzy trzeba wydać na negocjację umów, sprawdzanie partnera, egzekucję wiarygodności. W Polsce wskaźnikami tego niedoboru są wysokie koszty ochrony własności w postaci coraz bardziej kosztownych systemów alarmowych montowanych w samochodach i mieszkaniach oraz niebywały rozkwit firm ochroniarskich. Powszechny brak zaufania między ludźmi prawdopodobnie prowadzi do preferowania

indywidualnej działalności gospodarczej lub co najwyżej z najbliższą rodziną. Toteż tzw. klasa średnia w Polsce (właściciele małych firm, sklepów) jest relatywnie słaba ekonomicznie, co wynika z niechęci do zrzeszania się, zatrudniania „obcych” o wyższych kwalifikacjach. Zagrożenie dotychczasowego statusu, wzrost konkurencji w walce o przetrwanie powoduje zawężenie więzi społecznych, co z kolei prowadzi do kryzysu tożsamości, zamykania się w kręgu wspólnot sprawdzonych, tradycyjnych. W takich warunkach trudno mówić o akumulacji kapitału społecznego i jego twórczej roli w przebudowie gospodarki. Jak ujmuje to A. Matysiak: „kapitał społeczny ma poważny wpływ na charakter gospodarki, którą dane społeczeństwo jest w stanie stworzyć. Społeczeństwo dysponujące większym kapitałem społecznym jest bardziej skłonne do innowacji dlatego, że wysoki poziom zaufania sprzyja rozwijaniu wielorakich powiązań między ludźmi i grupami. Takie społeczeństwa są bardziej skłonne do adoptowania zmian technologicznych i rynkowych niż te, w których występuje deficyt kapitału społecznego” (Matysiak 1996: 18).

3.2. Tradycja „Solidarności”

Polityczne zwycięstwo „Solidarności” w wyborach czerwcowych 1989 roku umożliwiło utworzonemu przez nią rządowi przystąpienie do wprowadzania radykalnych reform gospodarczych. Niemal od początku dyskusji nad modelem przekształceń gospodarczych zarysowały się dwa główne stanowiska. Pierwsze z nich opierało się na założeniu, że procesy zmian powinny doprowadzić w miarę szybko do rekonstrukcji w Polsce zachodniego, kapitalistycznego ładu społecznego, co umożliwiłoby integrację gospodarczą i polityczną ze Wspólnotą Europejską. Drugie stanowisko, mające oparcie w tradycji „Solidarności”, związanej z samorządnością, ideałami sprawiedliwości społecznej, preferowało model gospodarki rynkowej z pewnym utrzymaniem interwencjonizmu państwowego i zachowaniem osiągnięć socjalnych poprzedniego ustroju. Proces przechodzenia do kapitalizmu miał być tutaj dłuższy i mniej dotkliwy dla społeczeństwa.

„Solidarność” była ogromnym, spontanicznym ruchem społecznym, nawiązującym do wartości kultury narodowej, ale także do tradycji robotniczej, socjalistycznej, niepodległościowej i demokratycznej. W działaniach „Solidarności” dominował wymiar aksjologiczno-moralny, obejmujący takie wartości, jak godność człowieka, podmiotowość społeczeństwa, wolność, równość, sprawiedliwość społeczna. Postawy większości Polaków lat osiemdziesiątych wiązały się – jak przedstawia to W. Morawski (1998: 172) – z walką o realizację wartości, a nie interesów. Odwołanie się do wartości okazało się efektywne w działaniach organizacyjnych, mobilizujących społeczeństwo w warunkach mało przejrzystych interesów.

Znaczącym wątkiem eklektycznego systemu wartości w ramach „Solidarności” były treści socjaldemokratyczne, które w sferze gospodarki wyra-

zały się m.in. w idei samorządności, która spontanicznie rozpoczęła nową drogę rozwoju u schyłku 1980 roku. Powstanie „Solidarności” umożliwiło realizację procesu uspołecznienia gospodarki, w którym szczególną rolę miał odgrywać samorząd pracowniczy (Jakubowicz 1988). W tej tradycji odwoływano się do regulowanego rynku, gospodarki o różnych formach własnościowych, samorządnego przedsiębiorstwa, znaczenia załóg wielkich przedsiębiorstw, zabezpieczenia potrzeb socjalnych.

Konsekwentnym obrońcą tradycji „Solidarności” jest T. Kowalik (1996), opowiadający się za budowaniem takiego ładu społeczno-ekonomicznego, który będzie oparty na społecznym uczestnictwie, na grupowych formach własności, samorządności pracowniczej, spółdzielczości, zabezpieczeniach socjalnych. Taki zespół wartości i postaw został określony przez W. Pańkowską (1991; 61) jako socjaldemokratyczna infrastruktura psychospołeczna.

3.3. Przebojowi liberałowie

Drugim źródłem wizji nowego ładu społecznego była myśl liberalna, bardziej spójna od wizji socjaldemokratycznej, dominującej w „Solidarności”. Paradygmat liberalny był bardziej spójny, gdyż miał oparcie w zachodniej myśli i praktyce gospodarczej, opartej na przesłankach neoliberalnych (Morawski 1998). Rola liberałów – jak wskazuje J. Szacki (1994: 168) – polegała na tym, że zdecydowanie opowiedzieli się za kapitalizmem i gospodarką rynkową bez przymiotników; za najważniejsze uważali zastąpienie centralnego planowania przez rynek, własności państwowej przez prywatną. Zdawali sobie jednak sprawę, że instytucje ekonomiczne funkcjonują w kontekście kulturowych wzorów, stanów świadomości, obejmujących wartości, idee, normy. Liberałowie postawili znak równości między gospodarką rynkową a kapitalizmem; za najważniejsze zadanie uważali przeprowadzenie prywatyzacji. Określili też „(...) oni horyzont dyskusji o przebudowie ustroju po 1989 roku. Można mówić o sukcesie wręcz niezwykłym, gdyż w stosunkowo krótkim czasie ich punkt widzenia stał się w istocie dominujący” (Szacki 1994: 171). Teoretycznie paradygmat liberalny obejmuje wolność jednostki, liczenie na siebie i własną przedsiębiorczość, ograniczenie władzy państwa w życiu społecznym i gospodarczym, ale z drugiej strony przyznanie mu roli strażnika prawa, a także oddzielenie gospodarki od polityki.

Polscy liberałowie podkreślali także konieczność zmiany socjalistycznych obyczajów, mentalności człowieka socjalizmu, jego morale, wyobraźni ekonomicznej, przewyciężania patologicznych nawyków, kształtowania elementarnej uczciwości, zaradności.

Radykalizm polskich liberałów sprawił, iż z dwóch dróg prowadzących do gospodarki rynkowej, tj. neoliberalnej (angloamerykańskiej, monetarystycznej) i społecznej gospodarki rynkowej, wybrano apriorycznie i autorytatywnie model amerykański. Wskazywano przy tym na przewagę liberalnego porządku gospodarczego w USA nad „przesocjalizowaną” Europą (Chołaj 1998: 123).

4. SPRZECZNE OCENY KONSEKWENCJI PRZYJĘTEGO MODELU TRANSFORMACJI

4.1. Przesłanki sprzecznych ocen programu stabilizacji

Skrajne oceny „szokowej terapii stabilizacyjnej” i jej społeczno-ekonomicznych konsekwencji mają u swoich podstaw szereg, często nieuświadomionych w pełni przesłanek:

1) **oceny stanu gospodarki i świadomości ekonomicznej społeczeństwa** w punkcie wyjścia radykalnych zmian; otóż totalna negacja stanu gospodarki (jako „kupy złomu”), świadomości społecznej jako silnie skolektywizowanej, roszczeniowej („*homo sovieticus*”) i postaw ludzi (brak poczucia odpowiedzialności, solidności, nieuczciwość w różnych postaciach) prowadziły do bezkrytycznej oceny efektów programu stabilizacji, który miał przynieść tylko dobroczynne skutki; z kolei bardziej wyważone oceny istniejącego stanu gospodarki, świadomości społecznej i postaw ludzi umożliwiały krytyczną ocenę programu stabilizacji, uwzględniającą nie tylko sukcesy, lecz także porażki; oczywiście im bardziej bezkrytyczny stosunek do dziedzictwa realnego socjalizmu, tym częstsze eksponowanie społecznych kosztów programu stabilizacji;

2) **wpływ poglądów, wartości i interesów politycznych** na oceny programu stabilizacji; walka polityczna i spory ideologiczne wpływały i wpływają na diagnozy stanu gospodarki, co sprawiało, że pierwszy rząd niekomunistyczny był równocześnie krytykowany za nadmierną wiarę w rynek i samoczynność konkurencji przez SLD, PSL i KPN, a za nadmiar biurokratycznych i centralistycznych ingerencji przez ekonomicznych liberałów; sprzeczne oceny dotyczyły ustalenia pozornie oczywistych faktów, jak rozmiar spadku produkcji czy skala faktycznego bezrobocia;

3) **zależność ocen od perspektywy czasowej** – krótka perspektywa czasowa mogła prowadzić do zniechęcenia, ukazując – pomimo optymizmu realizatorów programu – ogromne koszty w postaci głębokiej recesji, rozległego bezrobocia, obciążenia starych kredytów nową stopą procentową, otwarcia polskiego rynku na niekontrolowany import z Zachodu; z kolei wydłużenie perspektywy czasowej mogło prowadzić do postrzegania szokowej terapii stabilizacyjnej jako etapu wstępnego do długookresowych zmian instytucjonalnych i restrukturyzacji polskiej gospodarki; niestety brak takiej wizji sprawił, że stwarzano iluzje szybkiej poprawy gospodarki, a gdy to nie następowało – odrzucano sensowność wyrzeczeń i cierpień.

4.2. Spory wokół polityki społeczno-ekonomicznej

Sposób przeprowadzania przekształceń gospodarczych spotykał się z krytyką szeroko rozumianej lewicy; jej przedstawiciele wskazywali na konieczny dialog między partnerami społecznymi. Interakcyjne podejście miało kreować wartości bliskie ludziom, takie jak współuczestnictwo, równość, sprawiedliwość społeczna. Przy czym Polacy opowiadają się w zdecydo-

wanej większości za gospodarką rynkową i nie chodzi im o odrzucenie reform rynkowych – jak stwierdza W. Morawski (1998: 147) – lecz o to, aby służyły one wzrostowi gospodarczemu, poprawie sytuacji materialnej, bezpieczeństwu socjalnemu.

Zaniedbanie tych ostatnich aspektów polityki społeczno-ekonomicznej zarzuca konsekwentnie wszystkim rządcom lat dziewięćdziesiątych w szeregu publikacji T. Kowalik. Stwierdza on, iż główni aktorzy pokojowej rewolucji „Solidarności” ponoszą największe koszty zachodzących przemian. Niezamierzonym następstwem tej rewolucji było to, iż „Największy w Europie, najbardziej masowy ruch robotniczy dokonał przewrotu społecznego, z którego wyłonił się jeden z najbardziej niesprawiedliwych ustrojów społecznych” (Kowalik 1996: 22). Robotnicy przegrali podwójnie – zarówno w upadających zakładach socjalistycznych, jak i w rodzącym się sektorze prywatnym, gdzie często pozbawieni są elementarnych praw pracowniczych, praw związkowych, otrzymują mizerne wynagrodzenie (zwłaszcza w biedniejszych regionach kraju). Alians robotników z inteligencją umożliwił pokojowe przejście rewolucji robotniczej w „epigońską rewolucję mieszczańską”, która nie wymaga zubożenia jednych, aby rosły kapitały innych – podstawy uprzemysłowienia przecież już istnieją (ibid.).

Nowy ustrój oznacza dla ludzi wysokie bezrobocie, kilkakrotnie większą liczbę biednych, ogromne dysproporcje w dochodach. Szczególnie niekorzystne jest bezrobocie wśród młodzieży, gdyż przymusowa bezczynność kształtuje postawy wobec pracy, obowiązków, społeczeństwa na całe życie. Stanowi ono potencjalny czynnik kryminogenny, frustrujący i patologizujący; podważa też stabilność i bezpieczeństwo społeczne. Narasta także potencjał frustracji młodzieży w związku z katastrofą mieszkaniową. Dysproporcje w dochodach tworzą oligarchiczne bogactwo, co grozi ukształtowaniem się patologicznej, oligarchicznej demokracji. Ograniczenie partycypacji pracowniczej, arogancja kadry kierowniczej, poczucie niesprawiedliwości w przebiegu prywatyzacji nasila nastawienia egalitarne i generuje konflikty społeczne (Kowalik 1998: 20-21).

Dla liberałów powyższe podejście lewicy budzi szereg zastrzeżeń, chociaż nie zawsze formułowanych wprost; przykładowo – jeśli nie przepadają oni za demokracją, to wskaźnikiem tego będą stwierdzenia o schyłkowym charakterze klasy robotniczej czy chłopskiej (Morawski 1998: 179). Dla liberałów wspólnota (zwłaszcza tzw. „brudna wspólnota”, jak to określił A. Podgórecki) i jej wartości mogą stanowić ograniczenia dla jednostki, a sprawiedliwość społeczna to niebezpieczny slogan. Wykazują też negatywny stosunek do spółek pracowniczych, powszechnego uwłaszczenia jako socjalistycznej mitologii – jedynym sposobem prowadzącym do zdrowej gospodarki ma być prywatyzacja oparta na indywidualizmie podmiotów gospodarczych.

5. DYLEMATY PAŃSTWA SOCJALNEGO

Kluczowym problemem gospodarek wolnorynkowych u schyłku XX wieku stało się państwo socjalne. R. Dahrendorf (1998: 19) stawia w związku

z tym pytaniem: „Czy można jeszcze myśleć o stworzeniu państwa socjalnego, które spełniałoby swoje założenia, a zarazem było efektywne?” Powszeczne stało się w ostatnich latach przekonanie, że rozrost państwa dobrobytu doprowadził do niezamierzonych konsekwencji w postaci obniżenia efektywności ekonomicznej (wzrost kosztów pracy, kłopoty budżetowe, wysokie podatki), patologii społecznych, utrwalania postaw roszczeniowych. Wzrasta wówczas rola państwa bezpieczeństwa socjalnego, co może zagrozić – jak wskazuje W. Morawski (1998: 116) – wolności jednostki; umacniają się koalicje redystrybucyjne i postępuje oligarchizacja państwa. Dominujące staje się przekonanie, nawet w najbogatszych krajach, że nie jest możliwe utrzymanie powszechności uprawnień ze względu na koszty oraz ze względów etycznie moralnych. Wbrew zamierzeniom z uprawnień tych często korzystają kategorie dobrze sytuowane, a „państwo socjalne staje się – jak pisze R. Dahrendorf (ibid.) – sklepem samoobsługowym klas średnich”.

Powyższe zagadnienia posiadają również wyraźny aspekt aksjologiczno-moralny. W państwie socjalnym praca ludzi jest opodatkowana w znacznym stopniu w celu zapewnienia pomocy tym, którzy nie pracują, bądź nadużywają tej pomocy. Często pojawiają się opinie, że nie ma pracy dla wielu biednych – są to jednak rzadkie sytuacje; częściej chodzi o stawkę za pracę. Jeśli opłaca się bardziej skorzystać z pomocy społecznej, to większość podejmuje decyzję, że nie będzie pracować. „Nasz system pomocy socjalnej zniechęca do pracy i stwarza zachęty do ubiegania się o pomoc...” (Sirico 1998: 120). Występuje wyraźna zależność między stopniem rozbudowy państwa socjalnego a rozmiarami bezrobocia i wysokością darmowych świadczeń z pomocy społecznej. Wystarczy porównać odpowiednie wskaźniki z krajów anglosaskich (USA i UK) z krajami nadreńskimi (RFN i Francja). W okresie ostatnich 25 lat w Europie Zachodniej prawie nie było wzrostu miejsc pracy w sektorze prywatnym, podczas gdy w USA stworzono ich ponad 40 mln – można więc mówić o wielkim niepowodzeniu Europy. Brak reform rynku pracy wyjaśnia się polityką europejską, gdzie ustawodawstwo chroniące pracujących podnosi koszty zwalniania pracowników i firmy mniej chętnie podejmują ryzyko tworzenia miejsc pracy. Ustawodawstwo to przynosi korzyści tym, którzy już mają pracę i nie są zagrożeni. Niżej wykwalifikowanych nie można zatrudniać, ponieważ nie wypracują oni poziomu płacy minimalnej ustalonej sztywno w ustawie. Politycy są niechętni zniesieniu tych ustaw, gdyż ich elektorat wyborczy to zorganizowani pracujący („The Economist”, przedruk w: „Nowe Życie Gospodarcze” nr 16, 1997: 61-63).

Również polskie doświadczenia wskazują na wątpliwą efektywność naszego *welfare state*, w którym udział wydatków społecznych w dochodzie narodowym wynosi 1/3 PKB, co nie odbiega od krajów nadreńskich. Takie wydatki społeczne związane są z nadmierną redystrybucją z budżetu państwa, nie tylko nieefektywną, ale ograniczającą swobodę wyboru obywateli, skazanych na państwowe świadczenia (Mering 1998: 45). Z badań M. Kabaja wynika, że wypłacanie zapomóg pieniężnych nie zapobiega zjawisku nędzy – konieczne są aktywne formy walki z ubóstwem. Dotychczas aż

85% środków pochodzących z Funduszu Pracy przeznaczano na wypłacanie zasiłków, a z Funduszu Pomocy Społecznej zaledwie 1% środków wydawano na aktywne formy walki z ubóstwem (Mering 1997: 45).

LITERATURA

- Chołaj H., *Transformacja systemowa w Polsce. Szkice teoretyczne*, Wyd. UMCS, Lublin 1998.
- Dahrendorf R., *Konkurencyjność, solidarność, wolność*, „Polityka” nr 24, 1996.
- Dahrendorf R., *W stronę nowej solidarności*, „Gazeta Wyborcza” 7 - 8 marca 1998.
- Druker P., *Kapitalizm nie wystarczy*, „Gazeta Wyborcza”, 2 - 3 maja 1998.
- Dylus A., *Zmienność i ciągłość. Polskie transformacje ustrojowe w horyzoncie etycznym*, Centrum im. Adama Smitha & Wydawnictwo ATK, Warszawa 1997.
- Europa natrafia na mur z cegły*, „The Economist” – przedruk w: „Nowe Życie Gospodarcze” nr 16, 1997.
- Fukujama F., *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, PWN, Warszawa-Kraków 1997.
- Hampden-Turner C., Trompenaars A., *Siedem kultur kapitalizmu – USA, Japonia, Niemcy, Francja, Wielka Brytania, Szwecja, Holandia*, Warszawa 1998.
- Hayek F. A., *Czynnik moralny w wolnej przedsiębiorczości*, w: *Moralność kapitalizmu*, Instytut Liberalno-Konserwatywny, red. G. Nowak, Lublin 1998.
- Hill P. J., *Rynek a moralność*, w: *Moralność kapitalizmu*, Instytut Liberalno-Konserwatywny, red. G. Nowak, Lublin 1998.
- Jakubowicz S., *Bitwa o samorząd 1980 - 1981*, Warszawa 1989.
- Konecki K., Kulpińska J., (red.), *Przekształcenia społeczne w gospodarce*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1994.
- Kowalik T., *Sierpień – epigońska rewolucja mieszczańska*, „Nowe Życie Gospodarcze” nr 37, 1996.
- Kowalik T., *W jakim kierunku*, „Nowe Życie Gospodarcze” nr 7, 1998.
- Koźmiński E., Janik W. L., *Socjologia gospodarki. Wybrane zagadnienia teoretyczne i praktyczne*, Akademia Rolnicza w Poznaniu, Poznań 1995.
- Koźmiński A. K., *Jaki kapitalizm? Modelowe trendy i kierunki polityki gospodarczej*, Vademecum Menadżera, 1997.
- Krzemiński A., *Spółczeństwo egoistów*, „Polityka” nr 11, 1998.
- Marcinkowski A., Sobczak J. B., *Socjologia gospodarcza: przedmiot i wybrane obszary badawcze*, w: *Socjologia gospodarki. Wybrane zagadnienia teoretyczne i praktyczne*, red. E. Koźmiński, W. L. Janik, Akademia Rolnicza w Poznaniu, Poznań 1995.
- Marczuk S., *Badanie wartości w socjologii. Teoria i empiria*, Wyd. WSP-Rzeszów 1998.
- Marczuk S., *Dylematy przekształceń gospodarczych*, w: *Studia nad transformacją polskiej gospodarki*, red. S. Marczuk i K. Z. Sowa, Wyd. WSP-Rzeszów 1994, t. I.
- Marczuk S., *Gospodarka i społeczeństwo w procesie przebudowy. Wybrane problemy metodologiczne*, w: *Struktura społeczna – rynek pracy – bezrobocie*, red. M. Malikowski, D. Markowski, Rzeszów 1996.
- Marczuk S., Sowa K. Z., *Gospodarka i społeczeństwo (w badaniach polskiej socjologii ekonomicznej)*, w: *Studia nad transformacją polskiej gospodarki*, red. S. Marczuk, K. Z. Sowa, Wyd. WSP-Rzeszów 1998, t. II.
- Matysiak A., *Kapitał społeczny*, „Nowe Życie Gospodarcze” nr 38, 1996.
- Mering T., *Ubogich nie sięją*, „Nowe Życie Gospodarcze” nr 45, 1997.
- Mering T., *Widmo marginalizacji*, „Nowe Życie Gospodarcze” nr 10.
- Morawski W., *Zmiana instytucjonalna. Społeczeństwo. Gospodarka. Polityka*, PWN, Warszawa 1998.
- Morawski W., *Instytucjonalni aktorzy w działaniu: między władzą a polityką*, w: *Socjologia: teoria i działanie. Księga Pamiątkowa Ku Czcii Władysława Markiewicza*, red. K. Doktor, W. Kwaśniewicz, A. Kwilecki, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 1997.
- Novak M., *The Economic System: The Evangelical Basis for a Social Market Economy*, cyt. za Anderson B., *Zalety wolnej gospodarki*, w: *Moralność kapitalizmu*, Instytut Liberalno-Konserwatywny, red. G. Nowak, Lublin 1998.

- Olechowski A., *Wiara, nadzieja, miłość... i rynek*, „Gazeta Wyborcza”, 2 - 3 stycznia 1999.
- Sirico R. A., *Przypowieść o talentach*, w: *Moralność kapitalizmu*, Instytut Liberalno-Konserwatywny, red. G. Nowak, Lublin 1998.
- Sobczak J. B., *Wizje ładu gospodarczego. Studium socjologiczne współczesnych polskich przemian społeczno-gospodarczych*, Wyd. UJ Kraków 1996.
- Szacki J., *Liberalizm po komunizmie*, Kraków, „Znak” 1994.
- Sztompka P., *Kulturowe imponderabilia szybkich zmian społecznych. Zaufanie, lojalność, solidarność*, „Studia Socjologiczne” nr 4, 1997.
- Wilczyński W., *Trudny powrót Polski do gospodarki rynkowej (warunki przewyciężenia zapaści gospodarczej)*, w: *Drogi wyjścia z polskiego kryzysu gospodarczego*, red. W. Dymarski, PWN, Warszawa-Poznań 1992.
- Winięcki J., *Kontrwartości inaczej*, „Nowe Życie Gospodarcze” nr 11, 1997.

AXIOLOGICAL PREMISES OF CONTROVERSY ABOUT THE MODEL FOR ECONOMY TRANSFORMATION

S u m m a r y

The Author discusses the role of axiological factors in the examination of economic phenomena and more particularly – the role of capacity to reconcile the values of universalism with the facts due to a particularism. In a description of successive theoretical models of capitalism – special attention was devoted to post-modernist, Anglo-American and Rhine types of it. When drawing up axiological background of general view of the market economy in the IIIrd (i.e.: present) Republic of Poland, the Author stresses a crisis of moral ties in all post-communist countries, the big impact of famous Polish trade-union „Solidarity” ideas and – finally – discusses reasons of a divergence in obtained appreciations of the adopted transformation model. Also problems involved with the attempt to create some social-welfare State after the example of western market economies are being characterized in the article.